

Crowdfunding dla animatora

W Polsce od kilku lat rozwija się ruch finansowania społecznościowego. Do tej inicjatywy powoli przekonują się także animatorzy kultury. Czy rzeczywiście w taki sposób można zebrać potrzebne fundusze na projekty? W tym tygodniu dotarłem do osób, które realizowały swoje inicjatywy tylko i wyłącznie w ramach funduszy zebranych przez portal crowdfundingowy. Opowiedzą o swoich doświadczeniach i przekażą Wam swoje rady. Według mnie finansowanie społecznościowe jest idealnym rozwiązaniem dla animatorów działających w pojedynkę i dla tych, którzy nie są zrzeszeni w żadnej organizacji. Tutaj przede wszystkim liczy się dobry pomysł. Ważna jest też odpowiednia promocja inicjatywy.

W zeszłym roku mój dobry znajomy chciał założyć własną markę ubrań. Padła wtedy propozycja, żeby zrobić projekt crowdfundingowy. W kilka dni wymyśliśmy całą strategię. Nawiązaliśmy kontakt z portalem internetowym, który takie inicjatywy wspiera i zajmuje się zbieraniem funduszy. Ustaliliśmy, że potrzebne pieniądze musimy zebrać przez miesiąc. Nasza kampania musiała być bardzo intensywna. Akcja ruszyła. Na początku nasz pomysł spodobał się internautom. Po kilku dniach intensywnej promocji pojawiły się pierwsze wpłaty na rzecz projektu. Niestety potem było tylko coraz gorzej. Media już nie pisały o naszej inicjatywie. Nasze zaangażowanie z tygodnia na tydzień było coraz mniejsze. Ostatecznie nie udało się zebrać wymaganej kwoty. Pieniądze, które zostały wpłacone na rzecz projektu wróciły do swoich właścicieli. Dla nas to nie była porażka, a raczej dobra nauka. Ten przypadek pokazuje, że zdobycie pieniędzy w internecie na realizację inicjatyw nie jest takie łatwe i wymaga ogromnego zaangażowania.

ANIMATORZY SĄ NA TAK!

Na początek przypomnijmy idee crowdfundingu. Jest to forma finansowania, która polega na wsparciu projektu poprzez dużą liczbę drobnych, jednorazowych wpłat dokonywanych przez osoby zainteresowane projektem. Takie inicjatywy najczęściej realizuje się poprzez Internet. Tutaj widzę wiele plusów. Na przykład możemy dotrzeć z informacją o projekcie do bardzo szerokiej grupy odbiorców oraz budować społeczność zainteresowaną naszym projektem. Trzeba pamiętać o tym, że akcja crowdfundingowa nie kończy się w momencie zebrania funduszy. Nasi fundatorzy chcą wiedzieć na co zostały wydane te pieniądze. Najlepszym rozwiązaniem dla crowdfundingu jest zbieranie funduszy na konkretny produkt np. grę planszową. Co o tym myślą animatorzy?

Ewelina Jurasz, Boguchwała:

Mam za sobą realizację trzech inicjatyw ze środków pozyskanych z crowdfundingu. Wszystkie zbiórki przebiegły pomyślnie. Wydaje mi się, że nastawienie się na społecznościowe finansowanie projektów wymaga ogromnego samozaparcia, zaangażowania wielu osób i wiary w rację bytu tego działania i w jego powodzenie. Zachęcając ludzi do wsparcia - owszem - dajemy im w zamian nagrodę, upominek, pamiątkę, ale też dajemy im poczucie, że dokładają swoją rękę do ważnej sprawy. Nie powinniśmy dawać cienia szansy czarnym myślom, że coś może nie wyjść, że nie damy rady, że możemy kogoś zawieść. Ludzie, którzy dorzucają symboliczne 5 zł to ci, którzy są na tak, którzy wierzą w sens inicjatyw obywatelskich i idee, które nie mieszczą się w rubrykach wniosków grantowych. To wielka szansa dla niezrzeszonych, indywidualistów, społeczników, grup nieformalnych, inicjatyw oddolnych, początkujących i tych zaawansowanych, którzy poza możliwością pozyskania finansów w

crowdfundingu widzą też ścieżkę promocji dla siebie i swoich organizacji/grup. Dla siebie samych.

Joanna Tekla Wozniak, Olsztyn:

"Niecodziennik Olsztyński" udało się wydać dzięki zbiorce społecznościowej na portalu Polak Potrafi. Założona kwota nie była wygórowana - tylko 3 tys. złotych, ale satysfakcja była nieproporcjonalnie większa. Udało się wydrukować 300 egzemplarzy książki. To niewiele, ale pozwoliło na domknięcie projektu i zamknięcie pewnego etapu działań. "Niecodziennik Olsztyński" to projekt z dużym potencjałem, który mógłby być dalej rozwijany. Łatwiej o to, kiedy ma się taką publikację w ręku. Chodzi mi chociażby o poszukiwanie sponsorów, darczyńców, ale i kolejnych osób do współpracy. Cieszy, że jest namacalny dowód na to, że pewna praca została wykonana. Nie byłoby to możliwe gdyby nie wsparcie internautów.

Patryk Kuś, Lubartów:

Crowdfunding jest tak naprawdę możliwy w momencie gdy wokół naszej organizacji, działania czy inicjatywy jest skupioną grupą ludzi. Zdarza się, że nasz pomysł jest tak świetny, że ta grupa stworzy się podczas projektu. Jednakże są to nieliczne akcje crowdfundingowe. O takiej formie współfinansowania należy myśleć strategicznie, planując wiele rzeczy przed samym założeniem projektu w internecie. Polecam pytać, konsultować, pisać do mediów, zbierać fajne prezenty, przygotować chwytliwe hasła i grafiki oraz zaplanować wpisy na cały projekt. Kluczem jest jednak idea i to w jaki sposób o niej opowiemy w krótkim - 30s - 60s filmie.

Ta forma współfinansowania jest nie tylko sposobem na pozyskanie pieniędzy, ale i sprawdzeniem jak duża społeczność wierzy w to co robisz. To jest chyba nawet bardziej wartościowe jeżeli chodzi o crowdfunding. Aby uzyskać zaplanowaną sumę, musimy wokół projektu zrobić dużo szumu medialnego - czyli poinformować ludzi w różnorodny sposób o tym, że chcemy coś zrobić - i prosić o pomoc. Działa tu efekt śnieżnej kuli. Im więcej ludzi wesprze nasz projekt, tym więcej będzie chętnych by go poprzeć.

PLUS/MINUS

W crowdfundingu najważniejsza jest społeczność. Jako animatorzy musicie pamiętać o tym, że nasze działanie jest możliwe tylko dzięki tej społeczności. Jeśli myślisz o wsparciu przez crowdfunding to na początku skup się na budowaniu społeczności wokół projektu. Ważna jest systematyczność i samozaparcie. Ja w swoim działaniu nie skupiałem się na budowaniu społeczności i myślę, że właśnie dlatego nie udało mi zrealizować projektu.

Ewelina Jurasz, Boguchwała:

Czy warto? Jasne! Ale trzeba mieć czas, ochotę. Mimo wszystko - nie musimy zastanawiać się jak zamknąć w czarno-białą przestrzeń rubryk we wniosku swoje pomysły, ale dodatkowo możemy wykorzystać film, grafiki, zdjęcia, itp. by pokazać siebie i projekt. Działanie na wiele zmysłów jednocześnie jest gwarantem powodzenia. Nie musimy też czekać na wyniki, ani na ogłoszenia konkursów. Sami wybieramy czas trwania zbiórki i termin jej ogłoszenia.

Joanna Tekla Wozniak, Olsztyn:

Dzięki tej metodzie można było sfinansować wiele projektów offowych, niezależnych, które inaczej nie mogłyby ujrzeć światła dziennego. Corwdfunding sprawdza się z tego co widzę przede wszystkim w

projektach muzycznych. Minusem tego działania jest moim zdaniem to, że to metoda - wbrew temu co się może wydawać - niezwykle czasochłonna.

Patryk Kuś, Lubartów:

Im więcej ludzi wesprze nasz projekt, tym więcej będzie chętnych by go poprzeć. Dlatego też pierwsze dni na portalu są najważniejsze w dążeniu do sukcesu. Tego typu wsparcie ma też swoje minusy, na pewno jest to metoda czasochłonna, bo wymaga zarówno szerokiego przygotowania przed jak i w trakcie zbierania pieniędzy. Kosztowna, bo potrzebujemy fajnych nagród w zamian za wsparcie, prowizję pobiera portal jak i firma przekazująca środki. "Wszystko albo nic" - uzyskujemy wsparcie gdy zbierzemy całą zakładaną pulę pieniędzy. Porażki, które są wpisane w tą formę finansowania.

WSZYSTKO JEST WAŻNE

Przy tworzeniu projektu na portal crowdfundingowy ważne jest absolutnie wszystko. Pamiętajcie, że opis projektu musi być krótki i treściwy. Koniecznie trzeba zwrócić uwagę na język i stylistykę. Koniecznie trzeba ubogacić opis projektu multimediami (filmiki, grafiki). W trakcie realizacji projektu trzeba cały czas angażować społeczność. Chodzi tutaj o nieustanne „mówienie” o naszej inicjatywie. Wszystko tak naprawdę zależy od zaangażowania animatora. - Trzeba mieć pomysł i wcześniej przygotowaną kampanię promocyjną. Trzeba angażować odbiorców kampanii, pytać o zdanie, dziękować na bieżąco informować i odpowiadać na wszystkie pytania i wątpliwości. Kampanie, które do tej pory wsparłam urzekły mnie swoją unikatowością – doradza Joanna Górka z Fundacji Teatrikon (Lublin). Crowdfunding jest dobrą dodatkową formą wsparcia projektów. Odbiorcy doceniają to, że animator szukał funduszy na swój projekt z różnych źródeł. Ten sposób pozyskiwania funduszy na pewno jest dla osób upartych i dążących do celu.

Crowdfunding jest bardzo ciekawą metodą, która coraz częściej używana jest w naszym kraju. Taki rodzaj finansowania dopełnia tradycyjne formy pozyskiwania funduszy na projekty animatorów. Zanim zdecydujecie się zrealizować swój projekt warto rozejrzeć się po portalach, które propagują tę formę i obejrzeć inne zrealizowane już projekty. Wszystko w waszych rękach.

[Szymon Burek](#)